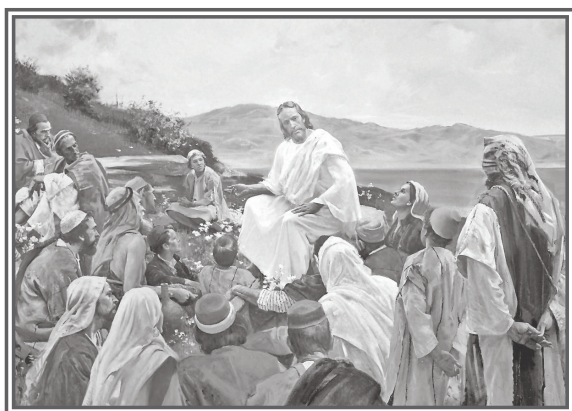




5. NIEDZIELA ZWYKŁA

**EWANGELIA: Mt 5, 13-16**

„Tak też niech świeci wasze światło dla ludzi, aby (...) chwalili waszego Ojca”.



Zdanie kończące dzisiejszą Ewangelię, poprzedzone jest stwierdzeniami Jezusa, kim być powinniśmy. „Wy jesteście solą ziemi”. Być solą, pełnić jej funkcję, tzn. dbać o coś, aby się nie psuło. Być solą ziemi, to być osobą ŻYJĄCĄ, która własnym życiem wpływa na postawę innych ludzi. Jeżeli sól „straci swoją właściwość... nie nadaje się do niczego, jest podeptana przez ludzi”. Na chrzcie świętym otrzymaliśmy dar bycia „solą”, który powinniśmy pielęgnować, aby mieć możliwość walki ze złem. Jak wywiążę się z tej roli? Czy moja „słoność” nie uległa zniszczeniu? Ale to jeszcze mało. Ta moja właściwość powinna być widoczna, dlatego musi być „światłem”, które powinno być widoczne. „Nie zapala się też lampy po to, by ją schować... lecz stawia się na świeczniku”. Być

światłem, to kochać Boga i bliźniego. Taka miłość rozświetla ciemności tego świata. Taką miłość powinniśmy wnosić w życie innych. Jeżeli będziemy „świecącą solą”, wypełnimy zobowiązania chrzcielne i przyczynimy się do większej chwały „Ojca, który jest w niebie”. Jezu, pragnę by moje życie wskazywało innym Ojca. Adam Żak

## SPOTKANIE Z PRZYJACIELEM

W naszej parafii w każdy pierwszy piątek miesiąca w kaplicy Świętej Rodziny jest całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu. Czas, w którym Pan Jezus czeka na każdego z nas.

Cały dzień podzielony jest i zaplanowany tak, aby w ciszy osobistej modlitwy i w modlitwie wspólnotowej być przy Nim. Dla jednych jest to rozmowa z Panem o wszystkim, co się ostatnio wydarzyło, dla innych - odpoczynek po ciężkim dniu.

Dla mnie jest to wspólny czas, wyczekiwany przez cały miesiąc. Tak bardzo cieszę się, że mogę iść na Adorację Najświętszego Sakramentu. Tylko ja i mój Pan.

Kiedyś nie przepadałam za Adoracją w ciszy. Bardzo się podczas

niej nudziłam. Wolałam bardziej zorganizowaną modlitwę. Dlaczego? Nie wiedziałam, co mam mówić, jak się modlić. Dziś jest zupełnie odwrotnie. Najbardziej pragnę tej Adoracji w ciszy, sam na sam. Bo jest we mnie wielkie pragnienie spotkania z Żywym Bogiem. Ja patrzę na Niego, a On patrzy na mnie. Czasem w zupełnym milczeniu, a czasem w niemym krzyku.

Często rozpraszam się, a myśli uciekają i płaczą się. W modlitwie nie uciekam jednak od swoich emocji. Nie boję się przyjść na Adorację i „wykrzyzczyć” Panu swój ból. Nie boję się i nie wstydzę, gdy łzy płyną po policzkach. Staję przed Panem taka jaka jestem. Słaba i grzeszna. Mówię o wyzwaniach, których się boję, o trudnościach i problemach. Proszę o pomoc i pytam jak poradzić sobie z moim lękiem i niemocą. To na Adoracji rozmawiam z Jezusem

Miłosiernym. Powierzam Mu wszystko i o wszystko proszę. Przy Nim odpoczywam i otwieram się, jak na spotkaniu z najlepszym Przyjacielem.

Szczególnie piękne w naszej Kaplicy jest zakończenie Adoracji pierwszopiątkowej. Kapłan udziela wówczas indywidualnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Ta chwila, gdy klęczę u stóp ołtarza, jest ogromnym przeżyciem. Jest bezpośrednim bliskim spotkaniem z samym Jezusem Chrystusem. Takim na wyciągnięcie ręki. I to On przez swoje błogosławieństwo uzdrawia mnie i uwalnia od złego.

Umiłowanie Adoracji Najświętszego Sakramentu jest darem. Prośmy o ten dar dla siebie, dla naszych bliskich, dla naszych kapłanów i dla całej Wspólnoty parafialnej. Korzystajmy z niego, gdy tylko możemy. To nas nic nie kosztuje, a zyskać możemy wiele. mz

## MIŁOŚĆ WYMAGA

14 luty – Walentynki. Jak wszystkim wiadomo, to dzień osób zakochanych, gloryfikujących swoją miłość.

Dzisiaj wysyłamy sms, jakąś romantyczną fotkę z sercem... Spotykamy się z kochaną osobą w miłym miejscu...

Ale nie zawsze było to takie proste...

W III wieku, za panowania cesarza Klaudiusza II, w Cesarstwie Rzymskim chrześcijanie byli prześladowani i skazywani na śmierć. Także za bycie z kimś. Cesarz był zdania, że żonaci mężczyźni, przywiązani do swoich rodzin, są mniej wydajnymi żołnierzami. Z tego powodu zabronił on młodym kawalerom zawierania związków małżeńskich z kobietami.

W Terni, dzisiejszej włoskiej Umbrii, żył św. Walenty, biskup. Z determi-

nacją nauczał on pogan Ewangelii oraz pomagał młodym zakochanym parom. Mimo zakazu cesarza, błogosławił małżeństwa legionistów. Asystował także męczennikom w czasie ich procesów i egzekucji. Wkrótce sam został pojmany i doprowadzony do prefekta Rzymu, który przeprowadził rutynowy proces polegający na wymuszaniu odstępstwa od Chrystusa. Ponieważ nie przyniosło to oczekiwanego rezultatu, kazał ściąć Walentego. Stało się to 14 lutego ok. 270 roku.

Jedną z legend głosi, że gdy św. Walenty przebywał w więzieniu, strażnik więzienny szybko się zorientował, że Walenty jest wykształconym dobrym człowiekiem i poprosił go, by nauczał jego ślepą córkę. Św. Walenty klęcząc przy wspólnej modlitwie, złożył ręce razem z Julią i w tym momencie wydarzył się cud – córka

strażnika odzyskała wzrok.

Według tradycji, ciało Męczennika, zaraz po ścięciu, wykradli z rzymskiego cmentarza uczniowie św. Walentego i przewieźli do Terni. Do jego grobu w katedrze w Terni licznie przybywają pielgrzymki, a szczególnie zakochani, narzeczeni i małżonkowie.

Św. Walenty swoim życiem przypomina nam, że prawdziwa miłość wymaga naszej czujności, ofiarności, gotowości do poświęcenia. Nie jest ona tylko uczuciem, ale to trud nieustanej troski o dobro kochanej osoby. Czasem w naszych relacjach nie dajemy rady przewyciężyć egoizmu. Niech Święto Zakochanych stanie się okazją do wypraszenia przez wstawiennictwo św. Walentego daru prawdziwej miłości w naszych sercach.

opr.  
Jadwiga Kulik

## „ZACHWYCA MNIE MÓJ BÓG”

Na granicy Puszczy Kozienickiej, w Jedlni Kolonia, 30 listopada 2019 r., w przeddzień rozpoczynającego się Roku Liturgicznego poświęconego Eucharystii, a w naszej radomskiej diecezji – Rodzinie, została poświęcona przez Księdza Biskupa Henryka Tomasika **Kaplica Wieczystej Adoracji**. Przez siedem dni w tygodniu, całą dobę trwa tam Adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji rodzin, małżeństw zagrożonych rozpadem, przeżywających kryzysy, aby Bóg wspierał, chronił i uzdrawiał relacje, otwierał serca na miłość, przebaczenie, zrozumienie.

Kaplica jest otwarta cały czas. Może tam modlić się każdy chętny w dowolnie wybranym czasie. Grupy, Wspólnoty, zaproszone są do podjęcia dyżurów adoracyjnych w dzień lub w nocy.

Codziennie o godz. 15<sup>00</sup> jest odmawiana Koronka do Bożego Miłosierdzia wraz z modlitwą w intencji rodzin, zaś o godz. 20<sup>30</sup> - różaniec. Można włączyć się w Adorację online na stronie: adoracja.pl

22 stycznia nasza Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Magnificat” zorganizowała „wyjazdowe spotkanie”, aby adorować Pana Jezusa w Naj-

świętszym Sakramencie w nowo-otwartej Kaplicy, a jednocześnie pokazać tym, którzy nie znali tego miejsca, gdzie ta Kaplica się znajduje.

O godz. 19<sup>00</sup> wyjechaliśmy z Radomia autokarem. Nasza Grupa wyjazdowa liczyła 40 osób i obawialiśmy się, czy w tej maleńkiej Kaplicy wszyscy się pomieścimy, gdyż - jak przekazała nam s. Christiana (w Kaplicy posługują siostry nazaretanki) - codziennie na modlitwę różańcową przychodzi wielu okolicznych mieszkańców. Udało się! Wszyscy mieli miejsca.

Podczas pierwszej godziny Adoracja odbywała się w milczeniu. O 20<sup>30</sup> poprowadziliśmy różaniec, a o 21<sup>00</sup> uczestniczyliśmy we Mszy świętej w intencji ofiarodawców (do których my też się zaliczamy :)). Eucharystii przewodniczył ks. Sławomir Płusa. Wróciliśmy o 23<sup>00</sup>, w niedosycie, że tak szybko czas minął, ponieważ chciałoby się pobyć tam jeszcze.

Był to pierwszy, ale nie ostatni nasz wyjazd do Kaplicy. Będziemy wracać do Jezusa, by Go adorować i trwać na modlitwie, która uskrzydla każdego chrześcijanina.

„Zachwyca mnie mój Bóg!”

Z przejściem śpiewaliśmy tę pieśń, której słowa napisał św. Wincenty Pallotti. Wielbiliśmy Boga, trwaliśmy w zachwycie nad tym, czego doświadczyliśmy na Adoracji.

Chrystus czeka na nas i mamy tego świadomość. Dlatego zachęcamy Wszystkich: Trwajcie przy Mesjaszu, jedynym Zbawicielu!

Spotkania naszej Wspólnoty - Odnowy w Duchu Świętym „Magnificat”, to szczególny czas uwielbienia, dziękczynienia i bliskości Boga. Zapraszamy w środy o godz. 19<sup>00</sup> do naszej kaplicy Świętej Rodziny (do małego kościoła) na Młodzianowie i oczywiście do osobistej Adoracji w - otwartej całą dobę - Kaplicy w Jedlni.

Papież Franciszek powiedział: *„Kiedy adorujemy, pozwalamy Jezusowi nas uleczyć i zmieniać. Adorując dajemy Panu możliwość przemienienia nas Jego miłością, rozjaśnienia naszych ciemności, dania nam sił w słabości i odwagi w trudnych doświadczeniach”.*

Przyjdź. On czeka...  
Zawsze szuka Cię...

I czeka... I czeka... I czeka...

GDZIE JESTEŚ?

Ania i Grażyna



# NA FERIE REFLEKSJA O WYCHOWANIU

Chcę spojrzeć na wychowanie okiem matki...

Szczególnie w wielkich miastach naszej Ojczyzny, mówi się, że idealna matka, to dzisiaj kobieta „wyzwolona”. Ma prawo zdecydować kiedy i czy w ogóle (sic!) pozwoli dziecku przyjść na świat. Dlatego należy jej się łatwy dostęp do antykoncepcji, a w razie potrzeby, także do aborcji. Macierzyństwo nie może przeszkadzać jej w karierze, rozrywkach i rozwoju osobistym. Współczesna matka powinna być dla swojego dziecka... koleżanką. Wychowywać je bezstresowo, zapewniać dobrobyt materialny i spełniać wszelkie zachcianki...

Jaką jest ta matka, którą chce mieć Bóg?

Wierzmy, że w Bożym planie małżeństwo i macierzyństwo, to zadanie szczególne. Bóg dając cudowny dar macierzyństwa, wyposażył kobietę w odpowiednie cechy do jego dobrego wypełniania.

Kobieta otrzymała wielką wrażliwość na problemy innych ludzi, potrzebę i umiejętność budowania głębokich więzi między członkami rodziny, zdolność empatii, poświęcania się i cierpliwość. Miłość matczyzna ze swej natury jest bezinteresowna, ofiarna i najbliższa doskonałej miłości Boga do człowieka. Matka w swej codziennej pracy ma też wspaniałą Sojuszniczkę – Maryję, najdoskonalszą z Matek, na której opiekę zawsze może liczyć.

Matka przez pierwsze dziewięć miesięcy jest domem dla swojego dziecka, potem jego niestrudzoną opiekunką, zabiegającą, by nie było głodne, miało się w co ubrać i by miało zapewnioną solidną edukację. Od samego początku jest przy dziecku. Przez swoją czułość i opiekę daje poczucie bezpieczeństwa.

Jak dobrze, gdy w tym wszystkim wiernie i krok w krok – towarzyszy ojciec.

Gdy dziecko dorasta, trzeba z nim wiele rozmawiać, starać się zrozumieć jego uczucia, poświęcać mu czas, a przede wszystkim dawać

świadectwo dobrego i mądrego życia. Przez gesty miłości pozwalamy na prawidłowy rozwój emocjonalny dziecka.

W rodzinie katolickiej przed rodzicami stoi ważne zadanie dbania o kształtowanie moralności dziecka. Rodzina to szkoła miłości. W niej ma ono nauczyć się dobrego wypełnienia najważniejszych życiowych zadań, które czekają go w życiu. Kochając dziecko bezgranicznie, nie możemy koncentrować się bezkrytycznie na jego zaletach, ale w razie potrzeby nie wahajmy się dziecka upominać i wskazywać jasno to, co jest dobre, a co złe w jego postępowaniu. Tak ważna jest postawa rodziców, aby dziecko samo mogło odkrywać najcenniejsze wartości.

By dobrze wychowywać dziecko trzeba je znać, trzeba mieć dla niego czas. Jest to oczywistość, o której często się dzisiaj zapomina.

Zasadnicza różnica, która sprawia że matka katolicka jest inna od „światowych” matek jest taka, że ona wie, że najważniejszym zadaniem jest takie wychowanie dziecka, by osiągnęło ono zbawienie. I tu najważniejszą sprawą jest nauka praktyk religijnych i świadectwo żywej wiary.

Prawdziwa mama, na długo przed narodzinami dziecka, otacza je modlitwą, prosząc Boga o jego poczęcie,

potem o szczęśliwe narodziny i błogosławieństwo na całe życie. Gdy przychodzi ono na świat i rośnie, to właśnie matka jako ta, która spędza z dzieckiem najwięcej czasu, uczy pierwszych prostych modlitw, opowiada historie biblijne. Kształtuje tym samym w jego wyobraźni pierwszą wizję Boga. Od niej właśnie zależy, jaki będzie ten obraz.

Przed matką i ojcem stają też inne zadania: posyłanie dziecka na katechezę i wspólne z kapłanem przygotowywanie go do przyjęcia sakramentów: pokuty, Eucharystii, bierzmowania. Ważne jest wspólne świadome uczestniczenie we Mszy św. i Nabożeństwach: majowych, różańcowych, w Roratach. Wszystkie te rzeczy składają się na religijne wychowanie.

W rodzinie katolickiej muszą być trzy filary, które ją podtrzymują: Bóg oraz współpracujący ze sobą zgodnie i szanujący się - matka (żona) i ojciec (mąż). Dopiero pod wznieścionym na tak mocnym oparciu gmachem dziecko może właściwie wzrastać.

Katolicka matka otrzymuje szczególne powołanie. Dobre jego wypełnianie nie przyniesie jej zapewne pochwał tego świata, ale może za nie otrzymać dwie o wiele wspanialsze nagrody: zbawienie swoich dzieci i własne.

opr. mz

**NOWE  
ŻYCIE**

*„Doświadczyłem Bożej miłości w sposób, w jaki nigdy wcześniej tego nie przeżyłem.*

*Zabieram ze sobą słowa:*

*„Tyś jest mój syn umiłowany”,  
pokój i radość w sercu oraz pewność,  
że jestem kochany przez Boga” /Grzegorz/*

**Chcesz doświadczyć tego i Ty?  
Zapraszamy!**

**Wydarzenie: Kurs Nowe Życie**

**Miejsce: Parafia św. Józefa na Młodzianowie**

**Termin: piątek, 21 lutego — niedziela, 23 lutego**

**Informacje: Agnieszka, tel. 512 088 154**





## I TYDZIEŃ PSAŁTERZA

9 lutego 2020r. – NIEDZIELA

Imieniny: Bernarda, Eryka

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Iz 58, 7-10

PSALM: 112, 4-5. 6-7. 8a i 9

2. czytanie: 1 Kor 2, 1-5

EWANGELIA: Mt 5, 13-16

10 lutego 2020r. – PONIEDZIAŁEK

Imieniny: Gabriela, Jacka

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Krl 8, 1-7. 9-13

PSALM: 132, 6-7. 9-10

EWANGELIA: Mk 6, 53-56

11 lutego 2020r. – WTOREK

Imieniny: Lucjana, Olgierda

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Krl 8, 22-23. 27-30

PSALM: 84, 3-4. 5 i 10. 11

EWANGELIA: Mk 7, 1-13

12 lutego 2020r. – SRODA

Imieniny: Juliana, Laurentego

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Krl 10, 1-10

PSALM: 37, 5-6. 30-31. 39-40

EWANGELIA: Mk 7, 14-23

13 lutego 2020r. – CZWARTEK

Imieniny: Grzegorza, Katarzyny

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Krl 11, 4-13

PSALM: 106, 3-4. 35-36. 37 i 40

EWANGELIA: Mk 7, 24-30

14 lutego 2020r. – PIATEK

Imieniny: Józefa, Konrada

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: Dz 13, 46-49

PSALM: 117, 1-2

EWANGELIA: Łk 10, 1-9

15 lutego 2020r. – SOBOTA

Imieniny: Jowity, Klaudiusza

LITURGIA SŁOWA:

1. czytanie: 1 Krl 12, 26-32; 13, 33-34

PSALM: 106, 6-7a. 19-20. 21-22

EWANGELIA: Mk 8, 1-10



1. Zapraszamy dziś na godz. 17<sup>20</sup> na Nabożeństwo.

2. We wtorek przypada 28. Światowy Dzień Chorego.

Zapraszamy osoby chore, starsze i samotne na Nabożeństwo fatimskie. O godz. 8<sup>30</sup> różaniec i okazja do spowiedzi, a następnie Msza święta, podczas której zostanie udzielony sakrament namaszczenia chorych, i Adoracja.

## Z KATECHIZMU KOŚCIOŁA

*„Kościół naucza, że każda dusza duchowa jest bezpośrednio stworzona przez Boga”.*

## KOCHAM KSIĘGĘ PRZYSŁÓW

Ta starotestamentalna Księga, która powstała ponad czterysta lat przed narodzeniem Jezusa, ilekroć ją czytam, ukazuje mi prawdę o moim życiu. Dwadzieścia pięć wieków później, wszystko tak bardzo się zgadza, tak pasuje do mojego życia...

W świecie, w którym atakują nas miliony słów z każdej strony i prawie z każdego miejsca, napotykamy wiele fałszu wychodzącego z ludzkich ust. *„Fałszu ust się wystrzegaj, od warg przewrotnych bądź z dala!”* (Prz 4, 24). Nie tylko sami pilnujemy, co mówimy, ale i wystrzegamy się towarzystwa osób, które grzeszą w ten sposób.

Czy jest jakieś lekarstwo na ludzkie gadulstwo? *„Nie uniknie się grzechu w gadulstwie, kto ostrożny w języku jest mądry. Język prawego jest srebrem wyborym”* (Prz 10, 19).

A więc mniej trzeba gadać? Ma to sens i zdecydowane przełożenie na naszą grzeszność związaną z językiem.

W towarzystwie tak łatwo kogoś obgadać, obrazić, przypiąć łatkę, skłamać, wymyślić kłamliwą opowieść, aby tylko rozbawić współbied-

ników... Jak szybko rodzą się wtedy plotki, nieszczerłość... Nie na darmo mówi się, że milczenie jest złotem.

Ileż byłoby mniej nieporozumień, gdybyśmy również hamowali nasze emocje i nie wdawali się w spory. *„Niesłusznie nie sprzeczasz się z nikim, o ile ci zła nie wyrządził”* (Prz 3, 30). Pytanie tylko, kto ma ustalić, czy sprzeczasz się słusznie, czy nie słusznie? Na to też jest odpowiedź.

Chyba zbyt często jesteśmy pewni swojej racji i bardzo potrzeba nam pokory i pokoju, by sprawy, szczególnie jakieś nagłe i niespodziewane, pełne nieprzyjemnych emocji (np. stłuczka samochodowa), umieć wyciszyć w sercu, rozeznaczyć i ze spokojem zająć stanowisko, wypowiadając przy tym tyle, ile niezbędnie potrzeba. *„Twe usta niech strzegą rozsądku!”* (Prz 5, 2).

Ze wszystkich sił starajmy się o czystą mowę, mowę miłości. Przywróćmy do naszych dyskusji język pełen szacunku, mimo dzielących nas poglądów i różnic. A – jak śpiewa Grzegorz Turnau – *„różnimy się tak bardzo podobnie”.*

Ewa Gawor

## ŚW. JAN PAWEŁ II MÓWI O NIEDZIELI

*„W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa i z Jego ostatecznym ofiarowaniem się oraz nabierają w ten sposób nowej wartości”.*